



Wiadomość Tygodnia

75-LECIE POWROTU BENEDYKTYNÓW DO TYŃCA



30 lipca 2014 r. Opactwo Tynieckie obchodzi wyjątkową rocznicę 75-lecia powrotu benedyktynów na wzgórze tynieckie. Z tej okazji zorganizowany został w kościele tynieckim koncert chorału gregoriańskiego, który ubogacony był lekturą fragmentów biografii św. Benedykta. Otwarto także wystawę "Tyniec w malarstwie i w rycinie". Na ekspozycję składa się kilkanaście obrazów i grafik, głównie XIX-wiecznych.

Mnisi w trudnej przedwojennej rzeczywistości zastali klasztor w ruinie. Dużym wysiłkiem i przy wsparciu wielu ludzi dobrej woli opactwo stopniowo podnosiło się z ruin, a proces jego odbudowy zakończył się raptem 6 lat temu.

Jak czytamy w najnowszej historii opactwa tynieckiego: Spośród różnych możliwości nowej fundacji powracała wciąż myśl o powrocie do Tyńca, który wyróżniał się swą długowiekową historią. Pierwszym przyczółkiem fundacji był, otwarty w 1936 r. w Rabce, dom św. Benedykta, przy którym prowadzono internat dla młodzieży gimnazjalnej.

Po trzech latach zabiegów ostatecznie zapadła decyzja o przeniesieniu się do Tyńca. Stało się to możliwe dzięki zgodzie biskupa krakowskiego, księcia Adama Sapiehy. W lipcu 1939 r. grupka mnichów przeprowadziła się z Rabki do Tyńca. Oficjalny powrót i przejęcie klasztoru miało miejsce 30 lipca t.r.

Za: www.tyniec.benedyktyni.pl

Wiadomości Krajowe

NOWY PRZEOR JASNEJ GÓRY

O. Marian Waligóra został wybrany nowym przeorem Jasnej Góry. Decyzję taką podjął NO. Generał Zakonu Paulinów o. Arnold Chrapkowski wraz z Zarządem Generalnym Zakonu. W poniedziałek, 4 sierpnia nastąpiło przekazanie urzędu z rąk dotychczasowego przeora.

O. Waligóra zastąpił na stanowisku przeora klasztoru jasnogórskiego o. Łukasza Buzuna, który pełnił tę funkcję od 16 kwietnia

2014, a trzy miesiące później został mianowany przez papieża Franciszka biskupem pomocniczym diecezji kaliskiej.

O. Marian Waligóra ma 48 lat. Przez ostatnie trzy miesiące, od 17 kwietnia, pełnił funkcję podprzeora Jasnej Góry.

O. Marian Waligóra urodził się 2 października 1966 r. w Jędrzejowie, diec. kielecka. Po ukończeniu Technikum Leśnego w Zagłębiu, w 1987 roku wstąpił do Zakonu Paulinów. 18 czerwca 1994 roku, po ukończeniu studiów w Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie na Skałce, otrzymał święcenia kapłańskie i rozpoczął swą duszpasterską posługę – najpierw przez rok przebywając na Węgrzech, a potem, aż do chwili obecnej na Jasnej

Górze, pełniąc m.in. posługę zastępcy kustosa Jasnej Góry. Z Węgry jest nadal mocno związany przez posługę pielgrzymom z tego kraju, nie zapominając o historycznych – węgierskich korzeniach Zakonu Ojców Paulinów jak i samej Jasnej Góry. Władza językiem węgierskim.



W tym roku o. Marian Waligóra obchodzi 20. rocznicę święceń kapłańskich. Jego pasją są górskie wędrówki i fotografia. W 2010 r. w Regionalnym Ośrodku Kultury w Częstochowie czynna była wystawa fotografii o. Mariana Waligóry pt. „CHAMONIX. Wznoszę swe oczy ku góróm...”. „Wysiętek zdobywania górskich szczytów i niesamowita nagroda za ich osiągnięcie w postaci ‘nieziemskich’ widoków – to zawsze było i jest dla mnie inspiracją na drodze ciągłego pogłębiania i ożywiania wiary. ‘Wznoszę swe oczy ku góróm’, jak brzmią strofy Psalmu 121,1, bo wiem, że z wysokości, od Pana, przyjdzie mi pomoc” – mówił wówczas o swojej pasji o. Marian Waligóra.

W pierwszych słowach po zaprzysiężeniu nowy przeor o. Marian Waligóra podziękował generałowi Zakonu za zaufanie jakim został obdarzony i poprosił wszystkich ojców i braci o współpracę. „Wiemy, że Jasna Góra jest światłem na polskiej ziemi, dlatego proszę o współpracę ojców i braci, abyśmy wypełnili nasze powołanie” – poprosił wszystkich o. Marian, przeor Jasnej Góry. o. Stanisław Tomoń Za: www.jasnagora.com

10 TYS. MOTOCYKLISTÓW w pielgrzymce na Górze Św. Anny

Ok. 10 tys. osób uczestniczyło w niedzielę na Górze Św. Anny (opolskie) w 12. Pielgrzymce Motocyklistów. „Wiedziecie, kiedy położyć nogę na gazie i kiedy ją z gazu zdjąć. Pamiętajcie jednak, by nigdy nie jeździć na gazie” – przestrzegał pielgrzymów abp. Skworc.

Metropolita Katowicki abp Wiktor Skworc przewodniczył niedzielnej mszy w Grocie Lurdzkiej na Górze Świętej Anny. Podczas kazania wspominał uroczystość, która odbyła się w czerwcu ub. roku w Rzymie z okazji 110-lecia istnienia marki Harley Davidson. Papież Franciszek błogosławił

wtedy tysiącom motocyklistów, którzy zjechali na obchody i powiedział im, że „potęga przyjemności” sprawia niekiedy, iż Boga zastępuje się „złudnymi ludzkimi idolami”.

„Waszą obecność na Górze Świętej Anny odbieram jako deklarację, że nie życie – nawet zasiadając na najbardziej kultowych motocyklach – +złudnymi ludzkimi idolami+. Słuchacie Boga, który przemawia do nas słowami swojego syna” – podkreślał abp Skworc.

Zmotoryzowani – i nie tylko – pątnicy przyjechali w niedzielę na Górę Świętej Anny z woj. opolskiego, śląskiego, ale także m.in. z Poronina, Czech czy Niemiec. Ubrani w skórzane, motocyklowe spodnie i kamizelki, z kolorowymi chustami zawią-

zanymi na szyjach i głowach modlili się m.in. za ofiary wypadków drogowych i bezpieczeństwo w podróży. Tradycyjnie już, podczas podniesienia, włączyli na chwilę klaksony. W mszy uczestniczyło również kilku księży motocyklistów.

Po mszy, przy wyjeździe z Groty, poświęcono pojazdy. Podczas uroczystości wśród uczestników nabożeństwa zbierano pieniądze na rzecz wrocławskiej Fundacji Tobiaszki, Stowarzyszenia Rodzin i Przyjaciół Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej ze Strzelec Opolskich „Ognik”, Domu Dziecka „Zielony Zakątek” z Pogrzebienia (śląskie) oraz Domu Pomocy Społecznej Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej z Nysy. Za: www.deon.pl

W GŁOGÓWKU POMNIK ŚW. FRANCISZKA z okazji 750-lecia przybycia franciszkanów

Z okazji 750-lecia obecności franciszkanów w Głogówku na Opolszczyźnie u bramy miasta stanął pomnik św. Franciszka z Asyżu. 2 sierpnia figurę poświęcił bp Andrzej Czaja w obecności zakonników, władarzy miasta i jego mieszkańców. Synowie św. Franciszka ewangelizowali w grodzie jeszcze przed jego lokacją.

„Dziś świat jest wyjątkowo pełen niepokoju. Św. Franciszek wzywał ludzi do tego, by kształtowali, rozwijali i przenosili w życie społeczne pokój i dobro. My bardzo potrzebujemy pokoju i dobra w naszych sercach, w rodzinach, w środowisku społecznym, zawodowym. Ten pomnik jest wielkim wołaniem, takim memento: ‘Pamiętaj, bez Boga nie zbudujesz pokoju i nie dasz dobra z siebie’. Niech św. Franciszek, który w swojej figurze będzie nam przypominał hasło ‘pokój i dobro’, wzywa nas co dzień do kształtowania tych wielkich wartości w naszym życiu” – mówił ordynariusz diecezji.

Później wierni wzięli udział we Mszy św. odpustowej ku czci Matki Bożej Anielskiej, szczególnie czczonej w Zakonie Franciszkanów. W związku z tym bp Czaja przypomniał o odpuszczeniu

pełnym wyproszonym przez św. Franciszka dla kościółka zwanego Porcunkulą, gdzie Biedaczyna z Asyżu zakładał trzy zakony i gdzie zakończył swoje życie ziemskie.

Zachęcił wiernych, aby od Maryi uczyli się uniżoności i zawierzenia Bogu wszystkiego do końca, tak aby się niczego nie obawiali, nawet trudności. „Bóg daje to nie po to, by skrzywdzić, nie po to, by skazać na cierpienie, ale by wydobyć jeszcze więcej dobra, by nas wyrzeźbić na miarę pierwowzoru wszelkiego stworzenia Jezusa Chrystusa” – uzasadniał pasterz Kościoła opolskiego.



Obecny na uroczystościach jubileuszowych prowincjał franciszkanów o. Jarosław Zachariasz z Krakowa podziękował mieszkań-

com miasta za wszelkie ich wyrazy życzliwości wobec braci w klasztorze i domu formacyjnym, za wszelką pomoc udzielaną przez wieki franciszkanom. „Za każde dobro, które w ciągu tych 750 lat wydarzyło się w tym mieście chcę wam z serca podziękować. Dziękuję wam, że przyjęliście nas, że tolerujecie nas, że spotykamy się z wyrazami szacunku i wdzięczności z waszej strony. Dziękuję za wszystkie pokolenia franciszkanów, którzy odpowiadali tu na wezwanie Boże i na potrzeby człowieka” – mówił prowincjał.

Klasztor i kościół św. Franciszka z Asyżu w Głogówku należy do najstarszych klasztorów prowincji, najpierw czesko-polskiej, a później polskiej. Został założony w 1264 r. Za jego fundatora jest uznawany książę Władysław Opolczyk. W latach 1428-1460 franciszkanie, wyrzuceni przez husytów, musieli opuścić klasztor głogówecki, ale powrócili tam ponownie. W r. 1630 książę Jerzy Oppersdorff wybudował kaplicę loretańską i powiększył kościół.

Kościół ma styl barokowy i jest częściowo pokryty freskami Franciszka Sebastianiego. Kościół jest znanym w okolicy sanktuarium maryjnym.

W r. 1810 rząd pruski skasował klasztor. Bibliotekę klasztorną przekazano do uniwersytetu wrocławskiego, a w klasztorze urządzono seminarium nauczycielskie. Kościołem opiekował się kapłan diecezjalny, niezależny od proboszcza, zwany „curatusem”. Dopiero w czasie II wojny światowej, z powodu braku kapłanów, kościół został poddany władzy proboszcza.

W r. 1945 franciszkanie ponownie powrócili do Głogówka. W latach 1946-1992 franciszkanie administrowali również parafią św. Bartłomieja Apostoła w Głogówku. 1 października 1996 r. został w nim ustanowiony roczny prenowicjat (postulat) dla wszystkich kandydatów do Zakonu krakowskiej prowincji franciszkanów.

jms

NOWE WŁADZE „IGNATIANUM”

Z radością informuję, że w samą uroczystość naszego Założyciela i Patrona – św. Ojca Ignacego, który patronuje również naszej Akademii Ignatianum, nadeszły z Rzymu oficjalne nominacje nowych władz naszej Uczelni.



Po uzyskaniu przewidzianego prawem nihil obstat z Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego w Watykanie, Ojciec Generał Adolfo Nicolas SJ – Kanclerz Wielkiej Akademii Ignatianum mianował nowe władze tejże Akademii:

Rektorem Akademii Ignatianum został mianowany o. Józef Bremer SJ
Dziekanem Wydziału Filozoficznego AI został mianowany o. Tomasz Homa SJ
Dziekanem Wydziału Pedagogicznego AI został mianowany o. Krzysztof Biel SJ

Wszyscy oni zostali mianowani na okres czterech lat i oficjalnie rozpoczną swoje kadencje w dniu 1 września 2014 r.

Gratulując nowemu Rektorowi i nowym Dziekanom nominacji życzę im wszelkich łask i darów potrzebnych do kierowania

Uczelnią a także kładę im na serce obowiązek jak największej troski o całą społeczność akademicką Ignatianum oraz o dobre imię naszej Akademii.

Na koniec, chcę szczerze, serdecznie i gorąco podziękować dotychczasowym władzom Akademii Ignatianum, czyli o. Rektorowi Henrykowi Pietrasowi SJ, o. Dziekanowi Józefowi Bremerowi SJ oraz o. Dziekanowi Witowi Pasierbkowi SJ za ich czteroletnią troskę, służbę i pracę w naszej Uczelni, która właśnie za ich kadencji spełniła konieczne kryteria i mogła stać się Akademią Ignatianum. Niech to i wszelkie inne dobro, jakie dzięki ich wysiłkowi zaistniało owocuje dalej i pomnaża się dla większej chwały Bożej, dla pożytku dusz oraz dla dobrego imienia Towarzystwa.

A święty Ojciec Ignacy niech wspiera całą społeczność Akademii Ignatianum swoim nieustannym wstawiennictwem.

Zostańcie z Bogiem
Wojciech Ziółek SJ, Prowincjał
Za: www.jezuici.pl

Zmiany personalne U MISJONARZY AFRYKI – OJCÓW BIAŁYCH

Wielkie zmiany w naszej wspólnotce Misjonarzy Afryki w Natalinie. Po wielu latach pracy w Polsce opuszczają naszą wspólnotę trzej współpracownicy, Ojcowie Dariusz Zieliński, Otto Kato i Francis Barnes. Dla naszej wspólnoty jest to wielka strata, wszyscy znamy jakim dla nas

byli wsparciem we wszystkich spotkaniach misyjnych, rodzin i w pracy powołaniowej. Oczywiście będzie nam ich mocno brakować. Nasi Ojcowie już dostali swoje nominacje do innych wspólnot.

Ojciec Darek jest nominowany do wspólnoty „Centre Foi et Rencontre” w Bamako w Mali.

Ojciec Otto jest nominowany do Kampali w Ugandzie, do animacji misyjnej i powołaniowej.



Ojciec Francis jest nominowany do Brukseli w Belgii jako wiceprowincjał prowincji europejskiej.

Z całego serca dziękujemy im za współpracę. Życzymy im aby nowe misje na które są nominowani nasi współpracownicy były dla nich pełne satysfakcji z pracy misyjnej.

Do naszej wspólnoty został nominowany Ojciec Marcin Zaguła, który wcześniej pracował w Burkina Faso. Jemu również życzymy owocnej pracy w Polsce.

Za: www.ojcowiebiali.pl

JEZUICKIE ŚWIĘTO W WARSZAWIE

Jezuici w warszawskim Sanktuarium św. Andrzeja Boboli na Rakowieckiej mają kilka okazji do świętowania w tych dniach. 7 sierpnia tego roku przypada 200-lecie przywrócenia Towarzystwa Jezusowego, skasowanego w 1773 r. Wcześniej

istnienie jezuitów, kanonicznie zatwierdził papież Paweł III w 1540 r.

W czwartek, 31 lipca 2014 we wspomnienie św. Ignacego Loyoli, założyciela zakonu Jezuitów, w Narodowym Sanktuarium św. Andrzeja Boboli odbyły się 2 uroczyste msze święte: o godz. 12.00. i 19.00

O godz. 12.00 mszy św. przewodniczył Andrzej Majewski SJ – rektor Kolegium Jezuitów, Bobolanum, a homilię o św. Ignacym Loyoli, założycielu zakonu jezuitów wygłosił wikariusz klasztoru, o. Andrzej Szałowski SJ.

Po mszy świętej o. Waldemar Borzyszkowski SJ, proboszcz parafii i kustosz

Sanktuarium podkreślił wielką rolę, jaką odegrał św. Ignacy Loyola w Kościele.

O. Borzyszkowski wyraził przy tym wdzięczność Panu Bogu za wszystkie dzieła i misje Towarzystwa Jezusowego. Mogły one być tworzone lub kontynuowane dzięki kanonicznemu przywróceniu

istnienia Towarzystwa Jezusowego przez papieża Piusa VII właśnie 200 lat temu, niedzielę 7 sierpnia 1814 r.

Dodać należy, że pomimo rozwiązania zakonu jezuitów przez papieża Klemensa XIV, ośrodki jezuickie istniały na terenie Rosji, bowiem caryca Katarzyna nie od-

czytała breve papieskiego i nie skasowała tych ośrodków. Po rozwiązaniu zakonu, Białoruś stała się jedynym legalnym ośrodkiem działania jezuitów, przez co zapewnili ciągłość pomiędzy zakonem starym sprzed 1773 r., a nowym, odrodzonym w 1814 r. *Anna Dziemska*

MODLITWA O TRZEŻWOŚĆ NARODU

w Miejscu Piastowym

Czy można się dziwić, że Polacy niemal topią się w oceanie alkoholu? – pytał bp Tadeusz Bronakowski podczas X Ogólnopolskiej Modlitwy o Trzeźwość Narodu w Miejscu Piastowym k. Krosna. Biskup pomocniczy łomżyński i przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości podkreślał, że „troska o trzeźwość jest troską najważniejszą”.

Do Sanktuarium św. Michała Archanioła i bł. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym przyjechały w poniedziałek 28 lipca br. tysiące pielgrzymów, głównie z Podkarpacia i południa Polski. Mszy św. przewodniczył i wygłosił homilię bp Tadeusz Bronakowski. Wraz z nim Eucharystię koncelebrował abp Józef Michalik – metropolita przemyski, ks. Kazimierz Radzik – generał michali-tów, ks. Władysław Zązel z Kamesznicy – twórca inicjatywy Wesele Wesel i kilkudziesięciu kapłanów.

Mszę św. poprzedziła prezentacja działalności stowarzyszenia „Powściągliwość i praca”, Droga Krzyżowa w intencji trzeźwości narodu ze świadectwami i pieśniami oraz program słowno-muzyczny pt. „Młodzi dla trzeźwości w narodzie” w wykonaniu zespołu Gloria i uczestników pielgrzymki trzeźwościowej z Warszawy do Miejsca Piastowego.

Podczas Mszy św. matki w darach ofiarnych złożyły również decyzje o abstynencji. Było to nawiązanie do tegorocznego hasła pielgrzymki oraz sierpnia, jako miesiąca trzeźwości: „Kochająca Matka Zawsze Trzeźwa”.

– Gromadzi nas dzisiaj świadomość wielkiego zagrożenia, jakim jest nadużywanie alkoholu w Polsce. Modlimy się o łaski w walce o trzeźwość naszego narodu – wyjaśniał bp Bronakowski. Kaznodzieja stwierdził, że rekordowe w Europie spożycie alkoholu

przez Polaków i gigantyczne pieniądze na reklamę mocnych trunków są porażką polskiego państwa, rządu i samorządu. – Czy można się jednak dziwić, że Polacy niemal topią się w oceanie alkoholu? Przecież jest on dostępny na każdym kroku, przez całą dobę. Wielkie sklepy, bary, stacje paliw działają niczym meliny, stanowią nieustannie otwarte źródło alkoholu. A jak wyglądają popularne festyny, dni miast i juwenalia? Kto jest ich głównym sponsorem i beneficjentem? Oczywiście producenci alkoholu – kontynuował.



Hierarcha podał, że 10 tysięcy Polaków rocznie umiera z powodu alkoholu, a ponad 45 miliardów złotych jest wydawane z podatków na pokrycie strat wywołanych przez nadużywanie alkoholu. – A przecież te pieniądze mogłyby i powinny służyć rozwojowi kraju, mogłyby wspierać rodziny, które obawiają się mieć więcej dzieci ze względu na problemy finansowe. Ale te pieniądze są marnotrawione przez alkohol – mówił bp Bronakowski.

Na koniec spotkania wierni odmówili modlitwę różańcową w intencji trzeźwości rodzin. X Narodowa Modlitwa o Trzeźwość była transmitowana przez Radio Maryja i Tv Trwam. Wieczorem z Miejsca Piastowego na antenie Radia Maryja emitowano program „Rozmowy niedokończone”. Za: www.michalici.pl

Wystawa o świętym kapelanie Powstania Warszawskiego

Plenerowa ekspozycja o Michale Czartoryskim przed kościołem dominikanów na stołecznej Starówce będzie czynna przez cały sierpień. W tym roku mija 70 lat od męczeńskiej śmierci ojca Czartoryskiego i 15 lat od jego beatyfikacji.

Plenerową wystawę „Michał Czartoryski – błogosławiony dominikanin” można oglądać przed kościołem św. Jacka przy ulicy Freta od 2 sierpnia. Pozostanie ona tutaj cały miesiąc. Ekspozycja ukazuje sylwetkę bohatera dominikanina, który zginął z rąk hitlerowców 6 września 1944 roku, gdyż nie chciał opuścić ciężko rannych powstańców.

„Nasz kościół jest utożsamiany z Powstaniem Warszawskim, bo w jego ruinach zginęło w 1944 roku ponad tysiąc osób. Dobrze, że dzięki tej wystawie warszawiacy i turyści będą mogli poznać też duchowość i postawę ojca Czartoryskiego, który poniósł śmierć na Powiślu, niedaleko stąd” – mówi o. Michał Adamski, przeor tutejszego klasztoru dominikanów.

Zginął – bo był święty

Wystawa powstała w klasztorze dominikanów na warszawskim Służewie – z którym związany był Michał Czartoryski – i była czynna przed tamtejszym kościołem

przez kilka ostatnich tygodni. 13 czerwca, w 15. rocznicę wyniesienia na ołtarze o. Michała, odsłonił ją oficjalnie biskup polowy Wojska Polskiego, Józef Guzdek.

W uroczystości odsłonięcia wystawy oraz w dziękczynnej mszy świętej za beatyfikację dominikanina wzięli wówczas udział czciciele bł. Michała i przedstawiciele rodziny Czartoryskich. W słowie wstępnym Barbara Czartoryska – krewna o. Michała – zauważyła, że dzięki wystawie wiele osób ma szansę „dotknąć świętości”.

„Ojciec Michał nie dlatego został błogosławionym, że zginął śmiercią męczeńską. On zginął w ten sposób dlatego, że prowadził święte życie” – powiedziała Barbara Czartoryska. Zachęcała także do modlitwy przez wstawiennictwo bł. Michała, która – jak zaświadczyła – jest zawsze skuteczna.

Wychowawca, budowniczy, kapelan

Jan Franciszek Czartoryski urodził się 19 lutego 1897 roku w Pełkiniach koło Jarosławia w rodzinie jednego z najstojniejszych polskich rodów książęcych. Po wstąpieniu do Zakonu Kaznodziejskiego przybrał imię Michał. Był mistrzem nowicjatu, czyli opiekunem rozpoczynających życie zakonne nowicjuszy, a także wychowawcą studentów. Zapoczątkował też budowę klasztoru dominikanów na warszawskim Służewie.

Po wybuchu Powstania Warszawskiego został kapelanem walczącego na Powiślu Zgrupowania AK „Konrad”. Po otoczeniu 6 września 1944 roku przez Niemców powstańczego szpitala, mimo nalegań przyjaciół, nie skorzystał z możliwości bezpiecznego opuszczenia placówki wraz z cywilnym personelem, lecz pozostał z

rannymi powstańcami. Tego samego dnia wraz z nimi został rozstrzelany przez hitlerowców.

13 czerwca 1999 roku papież Jana Paweł II ogłosił w Warszawie ojca Czartoryskiego błogosławionym w gronie 108 Męczenników II Wojny Światowej. W 2005 roku został patronem rodzinnego Jarosławia.



Współbracia pamiętają

W 15. rocznicę beatyfikacji Michała Czartoryskiego służewscy dominikanie uruchomili stronę internetową www.czartoryski.dominikanie.pl. Można tam znaleźć bogate informacje o kolejnych etapach życia o. Michała – począwszy od domu rodzinnego, poprzez wychowanie, młodość, służbę wojskową i

studia, aż po życie zakonne i kapłańskie zakończone męczeńską śmiercią w Powstaniu Warszawskim.

Strona internetowa to jeden z kilku przygotowanych przez służewskich dominikanów elementów jubileuszowego roku, który jest poświęcony bł. Michałowi Czartoryskiemu. Od kilku miesięcy świeccy dominikanie z fraterni działającej przy klasztorze zapraszają na comiesięczne wieczory modlitwy z bł. Michałem.

We wrześniu planowane są uroczystości związane z 70. rocznicą męczeńskiej śmierci dominikanina. Pod koniec października odbędzie się także konferencja naukowa o bł. Michale i polskich dominikanach żyjących w pierwszej połowie XX wieku. Postać o. Michała Czartoryskiego przypomina także sierpniowy numer miesięcznika „W drodze”, który wydają dominikanie w klasztorze w Poznaniu. O zamordowanym przez hitlerowców kapelanie Powstania Warszawskiego w artykule zatytułowanym „Skąd się biorą męczennicy” pisze Marcin Brzeziński.

Za: www.dominikanie.pl

EUROPEJSCY MISJONARZE NA SPOTKANIU FORMACYJNYM W KRAKOWIE

W dniach od 28 lipca do 2 sierpnia w Krakowie w Domu Prowincjalnym odbyło się spotkanie formacyjne w ramach Konferencji Wizytatorów Europy i Orientu (CEVIM).

Na spotkanie przybyli konfratry z prowincji włoskich: Rzymskiej i Turyńskiej, francuskich: Paryskiej i Tuluskiej, hiszpańskich: Madryckiej, Saragossy i Salamanki, Prowincji Słowackiej, Słoweńskiej, Węgierskiej, Cyryla i Metodego, Orientu, Portugalskiej oraz z Prowincji Polskiej, w sumie 46 uczestników. Spotkanie odbyło się pod hasłem „Uniwersalność Zgromadzenia Misji” i obejmowało konferencje, pracę w grupach, a także zwiedzania domów Prowincji Polskiej oraz Krakowa.

W pierwszym dniu odbyły się dwie konferencje. Pierwszą wygłosił ks. asystent generalny Stanislav Zontak, który przedstawił w zarysie stan Zgromadzenia oraz ukazał, na czym polega praca asystenta generalnego. Drugą konferencję pod tytułem „Św. Wincenty, Prorok uniwersalności” zaprezentował ks. rektor Paweł Holc. Wieczorem uczestnicy odwiedzili Centrum Pomocy „Siemacha”, gdzie zapoznali się z historią i obecną działalnością Centrum.

W drugim dniu konferencję na temat „Współpracy między prowincjami” wygłosił ks. Józef Łucyszyn. W godzinach popołudniowych i wieczornych uczestnicy odwiedzili Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach i Centrum Jana Pawła II, a potem udali się do Krzeszowic, gdzie zwiedzili Ośrodek Formacyjny „Vincentinum”.



W trzecim dniu ks. sekretarz generalny Giuseppe Turati wygłosił konferencję zatytułowaną „Zmiany systemowe, metodologia uniwersalna”. Po południu odbyło się zwiedzanie Krakowa.

W ostatnim dniu spotkania konferencję „Dialog między religijnymi” zaprezentował ks. Claudio Santangelo. Po południu uczestnicy zwiedzili Kopalnię Soli w Wieliczce. Za: www.misjonarze.pl

NINIWA TEAM 6-tygodniowa wyprawa w nieznanne

Dziś, 4 sierpnia rozpoczęła się wyprawa rowerowa „w Nieznane”. Już o 5.00 rano

21 rowerowych śmiałków wraz z grupą ok. 150 gości stawiało się w kościele w Kokotku na uroczystą Eucharystię, w której przewodniczył ks. bp Jan Wieczorek. Ksiądz biskup w kazaniu nawiązał do dzisiejszego czytania mówiąc o tym, że rowerzyści będą używać nóg do noszenia pokoju.

Po Mszy świętej wszyscy obecni na pożegnaniu udali się na pyszny żurek i z niecierpliwością czekali na wyjazd NINIWA Teamu. W pożegnaniu wzięli udział m.in. partnerzy honorowi NINIWA Team: oprócz ks biskupa, o. Andrzej Korda OMI p.o Prowincjała Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów oraz Burmistrz Lublińca p.

Edward Maniura. Przemowy, tradycyjne tańce przed wyjazdem, chwila modlitwy, poświęcenie rowerów i czułe uściski bliskich, którzy żegnali swoich młodych podróżników na najbliższe 6 tygodni – tak wyglądały ostatnie chwile przed wyjazdem. Rodzice i znajomi będą mogli od tej pory oprócz sporadycznych kontaktów telefonicznych jak co roku śledzić poczynania śmiałków przez internet za pośrednictwem strony www.niniwateam.pl. W tym roku jednak coś zupełnie nowego!

Relacje będą pisać znane postacie ze świata muzyki chrześcijańskiej m.in. Krzysztof „Kmieta” Kmieciak czy Magda Anioł, których organizatorzy nazwali „Piórami Pokoju”. Muzycy pisać będą relacje w oparciu o przekazy na żywo z trasy i wplatając swoje własne refleksje oraz doświadczenia w kontekście pokoju na świecie.

Jednak to nie koniec nowości! Jak sama nazwa wyprawy wskazuje, rowerzyści będą jechać w Nieznane. Żadna osoba, która wyruszyła dziś w swoją podróż na dwóch kółkach (nawet o. Tomek) nie wie

gdzie zakończy się wyprawa! Czy to będzie w Turcji, Włoszech czy Anglii, a może w całkowitym jeszcze innym kierunku zależy wyłącznie od głosowania internautów!



A jak wygląda program do głosowania? Codziennie na naszej stronie (po otrzymaniu wiadomości od uczestników, gdzie zatrzymali się na nocleg) będzie aktywna geomapa, na której będzie ukazany punkt noclegu oraz okrąg o promieniu 200 km (przewidywany dzienny dystans). Okrąg ten został podzielony na 36 kierunków (po 10 stopni każdy). Zwycięży ten kierunek, w który kliknie największa ilość internautów! Wyprawa w tym roku ruszyła w intencji pokoju na świecie. Przewodnikami duchowymi grupy są tzw. GIGANCI POKOJU, czyli 3 znane postacie: święty Franciszek, św. Matka Teresa z Kalkuty oraz Brat Roger z Taize.

Dziś rowerzyści pojechali zgodnie z wczorajszym głosowaniem na stronie niniwateam.pl w kierunku Czech. Czy uda im się dojechać do wyznaczonego miasta, na który przez wczorajszy cały dzień zagłosowało najwięcej osób? Miasto nosi nazwę Bystrice pod Hostynem. Mamy nadzieję że tak, lecz dowiemy się tego już wieczorem. um

Refleksja tygodnia

ŚW. PIOTR FABER – ULUBIONY JEZUITA PAPIEŻA

Od 17 grudnia 2013 r. Kościół ma nowego świętego. Papież Franciszek postanowił rozciągnąć na cały Kościół kult błogosławionego Piotra Fabera, kapłana i jezuitę, wpisując go w poczet świętych. Pierwszy raz jego wspomnienie liturgiczne obchodziliśmy 2 sierpnia. Kim był Piotr Faber? Co ma nam do powiedzenia po niemal pięciu wiekach, jakie mijają od jego śmierci?

Dzieciństwo i młodość

Piotr Faber (Favre) był jednym z pierwszych towarzyszy, których św. Ignacy Loyola pozyskał do swojej paryskiej grupy. Urodził się w 1506 r. w Villaret (Sabaudia), miejscowości otoczonej ośnieżonymi szczytami Alp, na terenie diecezji genewskiej. W dzieciństwie często biegał po zielonych łąkach, opiekując się stadem bydła. Piękny i wzbudzający zachwyt górski krajobraz głęboko zapisał się w jego delikatnej duszy, czystej jak powietrze rodzinnych stron. Świeżością pól i łąk oddycha się, czytając napisany przez Piotra dziennik duchowy, zatytułowany Memoriale[1].

Wiele spośród jego refleksji nawiązuje do krajobrazu i przeżytej wcześniej bliskości z pięknem stworzonej przez Boga natury. Otaczająca go przyroda wznagała w Piotrze wewnętrzne pragnienie, aby także w życiu duchowym kierować się rytmem zmieniających się pór roku. Duży wpływ na Piotra miała jego rodzina. W niej, obok dobrego przykładu i ducha modlitwy, otrzymał solidną edukację. Bardzo wcześnie, bo od siódmego lub szóstego roku życia, zauważana była jego delikatna i pociągająca osobowość, którą zachował przez całe życie. To ona wzbudzała w ludziach powszechnie zaufanie do jego osoby.

Bardzo wcześnie Piotr poznał na pamięć Mały katechizm. Nie zachowywał tylko dla siebie tego, czego nauczył się o Bogu od swojej matki i proboszcza. To, co posiadał, od razu przekazywał innym. Wchodził na stołeczek i z tego „pulpitu” głosił kazania

swoim kolegom, nawiązując do wydarzeń opisanych w Ewangelii. Również dorośli słuchali go z przyjemnością i hojnie obdarzali drobnymi podarunkami: orzechami laskowymi, słodyczami i owocami.

Piotr był wrażliwym i uzdolnionym dzieckiem. Już w dzieciństwie doświadczył obecności Boga. Po wielu latach ci wszyscy, którzy go spotykali, wyczuwali w nim świeży powiew Bożego Ducha. Emanował świętością, która miała zapach górskich kwiatów i ziół alpejskich łąk i polan, żywiczny zapach świerków i jodeł z jego ojczystej Sabaudii. Tak o swoim dzieciństwie napisał w Memoriale:

“Pierwszym dobrodziejstwem, za które muszę bardzo podziękować Bogu jest to, że nasz Pan podczas świąt wielkanocnych 1506 roku sprowadził mnie na świat, udzielił mi łaski chrztu i wychowania przed dobrych, katolickich i bardzo pobożnych rodziców. Byli wieśniakami, dysponującymi dostatecznymi środkami materialnymi, by zapewnić mi konieczne środki dla zbawienia mej duszy, zgodnie z celem, dla którego zostałem stworzony. Do takiego stopnia zaszczepili we mnie bojaźń Bożą, że od wczesnego dzieciństwa zacząłem być świadom moich uczynków, co uważam za specjalną łaskę. Mniej więcej w siódmym roku życia odczuwałem niekiedy wielką skłonność do pobożnych uczuć, tak jakby od tego czasu Pan i Oblubieniec mej duszy chciał nią zawładnąć. Obym potrafił Go przyjąć i pójść za Nim i nigdy nie odłączyć się od Niego” (Memoriale, 1-2).

Spotkanie ze św. Ignacym Loyolą

Kiedy ukończył 10 lat, odczuł w sobie głębokie pragnienie studiowania, dlatego wysłano go na lekcje, których udzielał mu pewien ksiądz w niedalekiej okolicy. Zaś od 12 do 19 roku życia jego nauczycielem był ks. Pierre Velliard, który obok studium tekstów autorów łacińskich przygotowywał go do głoszenia Ewangelii.

Mając 12 lat, Piotr otrzymał natchnienie od Ducha Świętego, by złożyć ślub czystości. Ale lata młodzieńcze nie oszczędziły mu udręk, gwałtownych uczuć, które go dezorientowały i czyniły głęboko niepewnym, powodując głęboki niepokój. Przestał siebie rozumieć. Echa tego doświadczenia można odnaleźć w Memoriale, w którym opisał swoje duchowe zmagania. To właśnie wtedy, w stanie wewnętrznej walki, pełnej bólu i skrupułów, przybył do Paryża, by kontynuować naukę. Pierwszy napotkany kartuz poradził mu, by przeniósł się na ten właśnie uniwersytet jesienią 1525 roku. Zanim spotkał się z Ignacym Loyolą w kolegium św. Barbary, Piotr ukończył w stopniu celującym przedmioty klasyczne, które Ignacy właśnie miał rozpocząć. Piotr był już wtedy w pełni wykształconym specjalistą od języka greckiego. Nawet jego mistrz, Juan de la Peña, gdy miał wątpliwości, konsultował je z nim. Powierzył mu także lekcje powtórek z nowymi studentami.

Krótko potem, w marcu 1530 r., Piotr Faber i Franciszek Ksawery ukończyli pierwszy etap swoich studiów i uzyskali tytuł magistra. Teraz mieli wybrać jeden z trzech wyższych fakultetów. Piotr wahał się; raz myślał o tym, żeby się ożenić, innym razem chciał być lekarzem, prawnikiem lub regentem, doktorem teologii lub prostym księdzem, a może nawet bratem zakonnym. Do tego dołączyły się trudności materialne i duchowe. Dręczyły go skrupuły, nachodziły go pokusy pijaństwa albo pychy, gdy próbował wywyższać się ponad innych studentów.

Ignacy Loyola, widząc swoje braki, poprosił Piotra o korepetycje z filozofii. Piotr chętnie podjął się tego niełatwego zadania, największą zaś nagrodą była życzliwość Ignacego. Pewnego dnia, gdy Piotr wyjaśniał starszemu od siebie o piętnaście lat Baskowi tekst Arystotelesa, nabrawszy odwagi, otworzył swoją duszę przed Ignacym. Był to dla niego początek wielkiej przemiany. Piotr Faber, pełen wahań, nawiązał kontakt z człowiekiem, który otrzymał łaskę pomagania duszom. W ten oto sposób spotkały się napełniająca lękiem niepewność Fabera z uformowaną przez Ćwiczenia duchowne wolą Ignacego; przesadna wrażliwość Fabera z ewangeliczną pogodą ducha i wrodzonym dystansem Baska.

Faber wspomina ten okres w swoim Memoriale: Ignacy „pomógł mi zrozumieć moje sumienie, pokusy i skrupuły, których doświadczałem od dłuższego czasu, nic nie pojmując i nie znajdując drogi pokoju.”. Ignacy pomagał Piotrowi także materialnie: „mieliśmy wspólny pokój, to samo pożywienie i wspólną kasę”. Już na wiosnę w 1537 roku Faber pragnął iść śladami swego towarzysza. Wspominał potem: „doszliśmy do tego by być jednomyślni w pragnieniach i w mocnych postanowieniach, tak właśnie przeżywać nasze życie, by stanowić jedno Towarzystwo”. To właśnie Piotr Faber odprawił Mszę świętą 15 sierpnia w 1534 roku w kaplicy na Montmartre w Paryżu, gdzie Ignacy i jego pierwsi towarzysze złożyli ślub czystości i ubóstwa. Był to załączek zatwierdzonego w 1540 roku przez papieża Pawła III zakonu Towarzystwa Jezusowego.

Duchowy mistrz i przewodnik na Bożych drogach

Po tym ważnym wydarzeniu złożenia ślubów, Piotr przebywał w swoich rodzinnych stronach. Odwiedził dom rodzinny. Matka już nie żyła, zobaczył jeszcze ojca, który wkrótce zmarł. Pierwsi towa-

rzysze razem z Ignacym uzgodnili, że spotkają się w Wenecji na początku 1537 r., by następnie, po uzyskaniu błogosławieństwa papieża udać się z pielgrzymką do Ziemi Świętej. Z powodu jednak wojny Wenecji z Turkami żaden statek nie wypłynął, dlatego Ignacy wraz z towarzyszami oddał się do dyspozycji papieża. Piotr Faber otrzymał misję w Parmie, gdzie miał pomagać biskupowi w przepowiadaniu słowa Bożego. Udzielał też wiele Ćwiczeń duchownych opracowanych przez św. Ignacego. Przez jakiś czas był wykładowcą Pisma Świętego na papieskim Uniwersytecie „La Sapienza” w Rzymie.

Piotr Faber, zdaniem św. Ignacego, najlepiej udzielał Ćwiczeń duchownych. Pod jego kierownictwem odprawił je m. in. młody Holender, św. Piotr Kanizjusz, który później został nazwany Apostołem Niemiec w trudnych dla Kościoła czasach reformacji. Dzięki Piotrowi Faberowi Towarzystwo Jezusowe pozyskało do swoich szeregów także dwóch innych młodzieńców: Francuza Paschazego Broëta, oraz – podobnie jak on – Sabaudczyka Klaudiusza Jaya.



W swoim Memoriale Piotr Faber daje cenne rady dotyczące modlitwy: „Ci, którzy pragną się modlić tylko w czasie przeznaczonym na modlitwę, nie mogą zdobyć solidnej pobożności, chyba, że byłby to cud. Dlatego trzeba mieć wyznaczony czas na modlitwę i często o tym pamiętać, budząc pragnienia, starając się o wytrwałość i lękając się, by nie upaść (Memoriale, 37). Z jego dziennika duchowego wynika też, że był człowiekiem bardzo praktycznym i bystrym obserwatorem ludzi. Jak zauważa, „człowiek nie powinien się martwić o jutrzejszy dzień, lecz ma sobie w taki sposób zorganizować rozkład godzin i czasu, by nie zacząć marzyć, myśleć, cieszyć się lub smuć z powodu tego, co może się dopiero wydarzyć” (Memoriale, 38).

W służbie Kościoła i papieża

Ignacy Loyola, znając niezwykle pogodne usposobienie oraz zrównoważony charakter Piotra, chętnie i często powierzał mu najbardziej delikatne misje na królewskich dworach w Hiszpanii, Portugalii i pośród katolickich książąt w Niemczech pograżonych w religijnym zamęciu związanym z reformacją. Głównymi narzędziami w jego apostołowaniu były głoszenie słowa Bożego, spowiedź oraz udzielanie Ćwiczeń duchownych według metody św. Ignacego. Piotr Faber traktował protestantów z największą delikatnością. Wielu spośród nich ujmowała niezwykła uprzejmość i dobroć jezuita. Był bowiem człowiekiem zatopionym w Bogu i „kontemplatywnym w działaniu”.

Czytając Memoriale, można odkryć niezwykłą pobożność w odniesieniu do Boskich Osób, z którymi rozmawiał. Stosował w tym zalecenia św. Ignacego odnośnie ewangelicznej medytacji i kontemplacji. Odczuwał też wielką bliskość z Matką Bożą, zachęcając do częstego odmawiania Różańca. „Prosiłem Najświętszą Pannę,

by była we wszystkim moją orędowniczką, ponieważ jest prawdziwym przykładem dziewictwa, posłuszeństwa oraz ubóstwa i ma przeczyste ciało, przejrzyta duszę i świętego ducha. Każda z tych łask objawiła się w Niej z tak wielką mocą Bożą, z taką mądrością i dobrocią, że każda z nich, nawet sama wystarczyła, by zachować pozostałe dwie w całkowitej czystości. To znaczy, przeczyste ciało Dziewicy wystarczyło, żeby żadna nieczystość nie skałała Jej duszy i Jej ducha. Podobnie Jej duch był tak napełniony darami, że było rzeczą niemożliwą, żeby do Jej duszy lub ciała zakradło się coś nieczystego. A Jej dusza cieszyła się taką doskonałością, że wystarczyła ona do oświecenia ducha i ciała” (Memoriale, 45).

Św. Piotr Faber szanował też bardzo aniołów i świętych, często o nich myśląc i powierzając im różne trudne sprawy w dniu ich święta czy wspomnienia. Żył on, można by powiedzieć, w zażyłej przyjaźni ze swoim Aniołem Stróżem. Dokądkolwiek się udawał, powierzał trudne sprawy aniołom-opiekunom danego miasta, okolicy czy kraju.

Można śmiało powiedzieć, że w jego duchowym życiu przenikały się niebo i ziemia, wieczność z doczesnością, religia z polityką, modlitwa z trudem pielgrzymowania, życie światowe na królewskich i książęcych dworach z surowymi umartwieniami, pokorą i adoracją Najświętszego Sakramentu. Dlatego nie dziwimy się, gdy nasz święty pozdrawiał Aniołów, rozmawiał z Panem Jezusem czy Matką Najświętszą.

Prawdziwą reformę Kościoła św. Piotr Faber widział w nawróceniu i świętości kapłanów, tak by przez dobry przykład i gorliwość w modlitwie oraz głoszenie słowa Bożego, pogłębiali wiarę i pobożność powierzono im przez Boga ludu. Bardzo troszczył się o wiarygodność przekazu słowa Bożego. Sam był kapłanem o sercu przejrzystym, scalonym. Nie było w jego życiu rozdzwieniu pomiędzy tym, co sam głosił i jego codziennym życiem. Szczególnie z wielką łagodnością traktował niemieckich luteranów.

Duch rozeznawania

Św. Piotr Faber umiał ocenić i postawić poprawną diagnozę duchową w skomplikowanych sytuacjach, tak w wymiarze religijnym, jak i społeczno-politycznym. Jego sprawozdania z Niemiec z uwagą czytał sam papież i kardynałowie. Był spowiednikiem biskupów, książąt a nawet królów. Gdy pojawiał się na kró-

lewskich i książęcych dworach, na rozmowę z nim czekało wielu chętnych. Jednych spowiadał, innym udzielał rad, a gotowym do głębszego nawrócenia udzielał ignacjańskich Ćwiczeń duchownych, częściowo lub w całości. Jego apostołski trud przynosił wiele owoców. Dzięki niemu powstawały kolejne jezuitkie kolegia, na dworach obyczaje ulegały poprawie. Osobowość św. Piotra Fabera, do głębi przeniknięta łaską Bożą sprawiała, że zarówno ludzie prości, jak i wykształceni, z wyższych sfer jak i z prostego ludu, spontanicznie się do niego garnęli pociągając przykładem jego świętego życia. Piotr przez całe życie doświadczał pragnienia świętości, bardzo cenił pokój duszy i czystość serca.

Nie zdążył dotrzeć na obrady soborowe do Trydentu, co było życzeniem papieża. Zmarł w Rzymie, w wieku czterdziestu lat, 1 sierpnia w 1546 roku. Jego duchową głębię i miłość do Jezusa Chrystusa, któremu z oddaniem służył, wyraża następująca modlitwa świętego: „Panie Jezu Chryste, niech mi będzie wolno, aby Twoja śmierć była moim życiem i abym w Twoim umieraniu mógł się uczyć, jak żyć. Niech Twoje zmagania będą mym odpoczynkiem, Twoje ludzkie słabości moją odwagą, Twoje zakłopotanie, moim honorem, Twoja męka, moją pociechą, Twój smutek, moją radością. W Twoim ponizeniu niech mi będzie wolno być wywyższonym. Jednym słowem, obym znalazł wszelkie me błogosławieństwo w Twoich udękach. Amen”.

Święty na czas nowej ewangelizacji

Ojciec święty Pius IX ogłosił Piotra Fabera błogosławionym 5 września 1872 r., zaś papież Franciszek ogłosił go świętym 17 grudnia 2013 roku, w dniu swoich siedemdziesięciu siedmiu urodzin. Zapewne uznał, że pilnie potrzeba dzisiaj dobrych kapłanów na czas nowej ewangelizacji. Potrzeba „kapłanów zreformowanych” – mądrych i świętych. Takim był św. Piotr Faber.

Zapytany, dlaczego postać Piotra Fabera tak bardzo go inspiruje, które cechy jego osobowości najbardziej do niego przemawiają, papież Franciszek odpowiada: „Dialog ze wszystkimi ludźmi, nawet z najbardziej zagorzałymi przeciwnikami; prosta pobożność i swego rodzaju naiwność; dyspozycyjność nieznosząca zwłoki oraz fakt, że w sposób stanowczy potrafił podejmować ważne i radykalne decyzje, a jednocześnie potrafił być bardzo łagodny, łagodny...”.

Za: www.jezuici.pl

Wiadomości zagraniczne

WATYKAN ZACHĘCA ZAKONY DO REFORMY

Stolica Apostolska opublikuje w najbliższych dniach dokument dotyczący zarządzania majątkiem wspólnot zakonnych. Poinformował o tym kard. João Braz de Aviz, prefekt Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Sam Papież polecił kongregacji zająć się tym zagadnieniem. Wynika to z przemian, jakie następują w życiu konsekrowanym. Z jednej strony powstają nowe klasztory, pustelnie, wspólnoty, inne natomiast obumierają i pozostaje po nich majątek. Innym wyzwaniem są problemy z utrzymaniem szkół czy szpitali prowadzonych przez zakony. Wynika to między innymi z coraz trudniejszej współpracy z państwem.

Brazylijski kardynał zapowiada, że jednym z głównych celów tego dokumentu będzie przywrócenie prymatu Ewangelii, a nie kapitalizmu w zarządzaniu zakonnym majątkiem.



Kard. Braz de Aviz zapowiada też reformy w innych obszarach życia konsekrowanego. Trwają prace nad dokumentem o wzajemnych relacjach między biskupami i zakonami. Na polecenie Papieża przygotowywany jest dokument o klasztorach klauzurowych. Do dziś bowiem kierują się one dokumentem, który powstał jeszcze przed Soborem.

Szef watykańskiej dykasterii przyznaje, że życie konsekrowane boryka się dziś z licznymi problemami. Przyznaje, że w okresie posoborowym popełniono błędy. Wyraża jednak przekonanie, że aktualne trudności nie prowadzą do śmierci, lecz oczyszczenia życia konsekrowanego. W

jego przekonaniu całkowitej rewizji wymagają pojęcia władzy i posłuszeństwa. Nie można mieć bowiem autorytarnej wizji władzy. Zdaniem kard. Braza de Aviza rewizji wymagają też relacje między mężczyzną i kobietą. „Oddaliliśmy się w

niewłaściwy sposób, tak że już się nie znamy i nie jesteśmy w stanie zintegrować wartości drugiej strony. Jesteśmy dwoma całkowicie odseparowanymi światami. Trzeba znaleźć wyższe światło, które pozwoli nam patrzeć w oczy, ale

oczami Boga, w sposób piękniejszy, realniejszy, zgodnie z wytycznymi Kościoła” – mówi kard. Braz de Aviz, który sam, przypomnijmy, nie jest zakonnikiem, lecz należy do Ruchu Focolari.

Za: [Radio watykańskie](#)

PAPIESKIE SPOTKANIA Z JEZUITAMI

Papieska Msza z młodymi jezuitami

2 sierpnia Kościół wspomina w liturgii, po raz pierwszy jako świętego, Piotra Fabera, jezuitę spośród pierwszych towarzyszy św. Ignacego Loyoli, misjonarza Europy i jednego z mistrzów udzielania Ćwiczeń duchowych. Z tej okazji uczestnikami porannej Mszy papieskiej byli młodzi jezuita z różnych krajów biorący udział w europejskim spotkaniu formacyjnym w Rzymie. Na kleykach duże wrażenie zrobiło spotkanie ze swym zakonnym współbratem Papieżem, jego bezpośredniość i prostota, a zarazem widoczna jezuitcka tożsamość. Tym bardziej, że już przedwczoraj byli z nim na obiedzie w kurii generalnej Towarzystwa Jezusowego.



„Dla mnie było to niezwykle spotkanie, przede wszystkim spotkanie ze współbratem – powiedział Rádiu Watykańskiemu jeden z polskich uczestników tych wydarzeń, Łukasz Lewicki SJ. – To, co było dla mnie szczególnie ważne ze spotkania, z tego, co powiedział Papież na Mszy św., to wskazanie na drogę, którą idzie Jezus i którą przemierza On w obecności Boga Ojca, wskazując nam, jak my mamy przeżywać naszą drogę życiową, też w obecności Boga, konkretnie właśnie Jezusa. A cała nasza droga przeniknięta jest Jego obecnością. To, czego mamy szukać, to bliskość Boga, bo-

wiem Bóg jest zawsze blisko nas na tej drodze. To, co możemy zrobić, aby być bliżej Niego, to przybliżać się do Niego przede wszystkim poprzez modlitwę i poprzez służbę. I właśnie tutaj pojawiła się postać Piotra Fabera, naszego świętego jezuita, który właśnie w ten sposób przybliżył się do Boga, poprzez modlitwę, poprzez służbę i poprzez szukanie bliskości Boga. A później mógł on ten wzorzec przekazywać innym, mógł też być «tu i teraz» obecny w swoich czasach, w swojej rzeczywistości. Mógł być bardziej obecny w życiu innych ludzi”.

Za komentarz do liturgicznego wspomnienia św. Piotra Fabera może też posłużyć dzisiejszy papieski wpis na Twitterze, gdzie pobrzmiewa echo drugiego tygodnia ignacjańskich Ćwiczeń duchowych. „Kiedy nie wielbi się Boga, wielbi się coś innego. Pieniądze i władza są bożkami, które często zajmują miejsce Boga” – napisał Franciszek.

Za: [Radio watykańskie](#)

Obiad ze Współbraćmi

Podobnie jak przed rokiem, w liturgiczne wspomnienie św. Ignacego Loyoli Papież Franciszek złożył wizytę swoim zakonnym współbraćiom. Tym razem jednak nie celebrował z nimi Mszy, którą tego dnia jezuita tradycyjnie sprawują w rzymskim kościele Imienia Jezus, ale przyszedł na obiad do ich kurii generalnej nieopodal Watykanu. W spotkaniu, poza wspólnotą domu generalnego, wzięła udział grupa młodych jezuitów z Europy rozpoczynających w Rzymie kurs formacyjny, a także rodzina o. Paolo Dall'Oglio, misjonarza porwanego przed rokiem w Syrii.

Warto dodać, że Towarzystwo Jezusowe przygotowuje się do obchodów 200-lecia wskrzeszenia zakonu. Dokonał tego 7 sierpnia 1814 r. papież Pius VII po ponad 40-letnim okresie kasaty. Rocznica tego wydarzenia jest dla jezuitów okazją nie tylko do przypomnienia wydarzeń z przeszłości. Rozpoczęta właśnie specjalna nowenna zachęca do modlitewnej refleksji nad obecną sytuacją zakonu w Kościele, gdzie Papieżem jest właśnie jezuita, oraz nad wiernością własnemu powołaniu do „służenia Jezusowi pod sztandarem krzyża i Kościołowi, Jego Oblubienicy”.

Za: [Radio watykańskie](#)

PAPIEZ ZNOWU ROZMAWIĄŁ z karmelitankami w Lucenie

Wyrazy życzliwości i bliskości, a także szczere pozdrowienia dla mieszkańców leżącej na południu Hiszpanii Luceny, przekazał Ojciec Święty tamtejszym karmelitankom bosym. To już po raz drugi Papież Franciszek zadzwonił do klasztoru św. Józefa w tej miejscowości. Poprzednia rozmowa miała miejsce 31 grudnia, kiedy przekazał on mniszkom kłauzurowym życzenia noworoczne. Zarówno tamtejsza przeorysza s. Adriana od Jezusa Zmartwychwstałego, jak i inne dwie zakonnice są Argentynkami.



Klasztor karmelitanek w Lucenie

Jak poinformował kapelan siostr ks. Iván Martín Tejada Hidalgo, Papież wybierał hiszpański numer dwa razy. Za pierwszym razem nikt jednak nie podjął słuchawki, włączyła się jedynie sekretarka automatyczna. Franciszek nagrał zatem sympatyczną wiadomość z pytaniem: „Cóż to

siostry robią, że nie mogą odebrać telefonu?”. Kilka godzin później zakonnice już telefon odebrały. Nagranie z sekretarki wykorzystają na swoich antenach lokalne media, podkreślając papieską sympatię i bliskość.

Przeorysza z Luceny podkreśla, że częste kontakty kard. Bergoglio, ówczesnego arcybiskupa Buenos, z tamtejszymi karmelitankami zaczęły się już 15 lat temu. „Dzwonił do nas prosząc o modlitwę i bardzo się nami interesował, choć nigdy nie spotkałyśmy go osobiście” – powiedziała s. Adriana. Za: [Radio watykańskie](#)

POWSTAŃCZA WYSTAWA W DUBLINIE

Po wielu miesiącach przygotowań, godzinach spędzonych w krypcie kościoła św. Audoen'a, rozmowach telefonicznych i korespondencji mailowej z Muzeum Powstania Warszawskiego i wielu innych podjętych działań przez organizację Discover Poland i Duszpasterstwo Polskie w Dublinie dzisiejszy wieczór zapisze się w pamięci wielu Polaków i Irlandczyków.

O godz. 19.00 wspólną modlitwą rozpoczęliśmy nasze uroczystości związane z 70 rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego. Dubliński dzwon o wymownym imieniu „Liberator”, który jest w kościele św. Audoen'a zabrzmiał na początek. Po krótkiej modlitwie za uczestników Powstania, wszyscy zgromadzeni zeszli do krypty, która w najbliższe dni zmieniła się w salę wystawową.

Gości powitał gospodarz miejsca ks. Stanisław Hajkowski TChr, koordynator Duszpasterstwa Polskiego w Irlandii, a zarazem Rektor Kościoła. Słowa wstępu skierował do zebranych jeden z pomysłodawców i organizatorów, Pan Andrzej Trala z Discover Poland. Oficjalnego otwarcia wystawy, w zastępstwie Burmistrza Dublina, dokonała pani Mary Freehill. Następnie przemówienie wygłosił pan Piotr Rakowski, Charge d'Affaires Ambasady Polskiej w Dublinie. Na uroczystości otwarcia obecna była także pani Katarzyna Smoter, Szef Sekcji Konsularnej Ambasady.



Wykład inauguracyjny „Powstanie Warszawskie w perspektywie porównawczej” wygłosił dr Gabriel Doherty z University College Cork, który odnosząc się do powstań europejskich, szczególnie Powstania Wielkanocnego w Irlandii ukazał szczególną rolę walczących w Powstaniu Warszawskim. Prezentując statystyki, liczby i fakty historyczne ukazał wyjątkowość tego zrywu narodowego, które nie ma podobnych w Europie.

Po wykładzie był czas na pierwsze zwiedzanie otwartej wystawy, rozmowy z gośćmi i organizatorami. Wystawie w najbliższych dniach będą towarzyszyć inne wydarzenia, na które serdecznie zapraszamy. Szczegóły na stronie www.kosciol-dublin.pl. Wystawa będzie dostępna do 10 sierpnia. Ks. Łukasz Przewieślik TChr

Za: www.chrystusowcy.pl

ŚW. KRZYSZTOF CZCZONY TAKŻE w ugandyjskiej Mattudze

Także mieszkańcy kontynentu afrykańskiego mają szczególne nabożeństwo do św. Krzysztofa. Tysiące wiernych zebrało się w parafii św. Franciszka w Matugga, aby uczestniczyć w niedzielę 27 lipca we mszy świętej i w poświęceniu pojazdów.

Z okazji przeżywanego kilka dni wcześniej liturgicznego wspomnienia św. Krzysztofa, patrona kierowców zgodnie z tradycją, również w ugandyjskiej parafii poświęco-

no rozmaite pojazdy: samochody, autobusy, ciężarówki, motocykle oraz rowery.



Dzień ten obfitował w ważne wydarzenia – podczas mszy świętej o godzinie 10.00 swoje śluby czasowe (na jeden rok) złożyło dwóch miejscowych braci – br. Pius Kifo oraz br. Steven.

Ważną informacją jest również fakt, że właśnie w tym dniu wierni mogli po raz pierwszy modlić się w kościele pod nowym dachem. Budowa świątyni trwa w Matugga od 4 marca 2013, teraz zakończono jej kolejny ważny etap, jakim było zadaszenie kościoła.

Za: www.franciszkanie.pl

100-LECIE WYBUCHU I WOJNY ŚWIATOWEJ w salezjańskiej pamięci

Kiedy dzisiaj świat nie przestaje mówić o wojnie, nie można zapomnieć o historii salezjańskiej, która przypomina nam, w przededniu rozpoczęcia obchodów Dwusetlecia urodzin Księdza Bosko, w jaki sposób, 100 lat temu, świat postrzegał ową „wielką wojnę” czy I wojnę światową, która rozegrała się w latach 1914 – 1918.

Ks. Albera, ówczesny przełożony generalny, w swoim liście z datą 29 stycznia 1915 r. poprosił salezjanów, by „pozostali zjednoczeni i ufní w modlitwie”, a dyrektorów i inspektorów, aby byli blisko „salezjanów żołnierzy”.

Listowi ks. Alberty przyświecały dwa cele: Stulecie ustanowienia świętej Maryi Wspomożycielki i urodzin Czcigodnego Sługi Bożego Ks. Bosko oraz zwołana z wyprzedzeniem XII Kapituła Generalna, która miała się odbyć w 1916 r.

We fragmencie, mówiącym o skutkach wojny, ks. Albera zaznacza: „Mielіśmy nadzieję, że ten rok dopiero co rozpoczęty – który

znaczy dwie pamiętne daty dla naszego ukochanego Zgromadzenia: tj. Stulecie urodzin Ks. Bosko i ustanowienia świętej Maryi Wspomożycielki – przyniesie nam radość i słodkie ukojenie z racji tych wielkich uroczystości, które były przygotowywane wraz z programi dobrze wam znanymi.

Ale, niestety, jak wiecie, trzeba było odwołać uroczystości zewnętrzne, by pograć się w obecnych smutkach (wojna światowa 1914-1918) i zjednoczyć się zgodnie i ufnie w modlitwie błagalnej i wypraszającej pokój dla narodów, które starły się ze sobą z niesłychaną zaciełością w wojnie, która nie znajduje porównania w historii. Bicz Boży cięży nieubłaganie nad światem, a nasze Pobożne Towarzystwo odczuwa tego nieuchronne konsekwencje.

Najdrożsi, pomyślcie trochę o licznych naszych domach, które rozkwitły w krajach obecnie pograżonych w wojnie, pozbawionych ludzi młodych, sprowadzonych do nędzy; o wielu współbraciach powołanych do wojska, z których już wielu zapłaciło swoim życiem, a innym jeszcze to niebezpieczeństwo zagraża; o spralżowanym życiu tak wielu neutralnych krajów, gdzie również mamy, najdrożsi, współbraci i liczne domy; o zastępach gorliwych Współpracowników, którzy byli nam pomocą, wspierając nas swoimi datkami, a którzy już teraz nie mogą nam pomóc z powodu niemożności kon-

taktu, a przede wszystkim dlatego, że muszą zaradzić innym, pilniejszym formom nędzy, jakie zrodziła wojna; o licznych placówkach misyjnych, których całe istnienie zależy od wsparcia, którego ci udzielali im w różnych epokach. A poza tym, czy możecie sobie wyobrazić mój obecny stan ducha i innych przełożonych wyższych...”.



Wraz z listem ks. Albery należy przywołać doktorat ks. Leonardo Tulliniego (2007) pt. "Esperienza bellica e identità salesiana nella Grande Guerra" (Doświadczenie wojny a tożsamość salezjańska w wielkiej wojnie), w którym autor dokonuje analizy charakterystycznych cech duchowości salezjańskiej i wpływu wojny na zgromadzenie i jego duchowość.

Ks. Tullini, omawiając "Le risorse della spiritualità salesiana di fronte a la guerra" (Zasoby duchowości salezjańskiej w obliczu wojny), oświadcza: "Nasze badanie pozwoliło nam uwypuklić pewną proaktywną i konstruktywną reakcję (nie tylko reaktywną i obronną) w przypadku większości salezjanów, którzy zostali powołani do wojska. Łączyło się to z pozytywnym myśleniem, któremu towarzyszyła nadzieja chrześcijańska, która w nich i wokół nich przeważała (...). Ks. Albera zachęca dyrektorów i inspektorów do tego, by byli blisko współpracownicy, którzy opuścili domy, i przyjęcia ze szczególną troską tych, którzy, z różnych powodów, znajdują się w okolicy. (...) Tak, aby współpracownicy żołnierze poczuli wsparcie i pomoc w czasie ich przemieszczenia się i zmian miejsca, co podyktowane było wypełnianiem różnego typu zadań".
Za: www.infoans.org

CAMPOBOSCO 2014

Vamos contigo

Pod hasłem „Pójdziemy z Tobą” (*Vamos contigo*) trwa międzynarodowy obóz letni Campobosco 2014, zorganizowany przez salezjańskie duszpasterstwo młodzieży z Hiszpanii i Portugalii. W tym roku bierze w nim udział blisko 500 osób: młodzież, animatorzy, salezjanie i salezjanki. Celem Campobosco jest spotkanie młodych z duchowością salezjańską

Campobosco organizowane jest co trzy lata dla młodzieży powyżej 19. roku życia. Przez kilka dni młodzi ludzie odwiedzają miejsca związane z życiem św. Jana Bosco

i początkami salezjańskiego charyzmatu. W tym roku Campobosco odbywa się tuż przed rozpoczęciem obchodów 200-lecia urodzin założyciela Rodziny Salezjańskiej.



Campobosco 2014 rozpoczęło się w Barcelonie, która gościła Jana Bosco w 1886 r. Następnie młodzież udała się do Mornese we Włoszech, gdzie urodziła się św. Maria Mazzarello, założycielka salezjanek. Już w

Turydzie młodzi ludzie odwiedzają wszystkie miejsca związane z początkami charyzmatu salezjańskiego, szczególnie Valdocco, gdzie powstało zgromadzenie. Podczas podróży młodzież ma okazję, aby poznać duchowość Jana Bosco i Marii Mazzarello oraz źródła ich koncepcji edukacyjnej. Spotka się także z przełożonymi generalnymi salezjanów i salezjanek. „Campobosco to przede wszystkim osobiste poznanie duchowego doświadczenia Jana Bosco, aby kroczyć w świętości zgodnie z powołaniem, które każdy otrzymał” – mówią organizatorzy.

Campobosco 2014 potrwa do 9 sierpnia.
Za: Radio.watykańskie

Zapowiedzi wydarzeń

PAMIĘTAMY O POWSTANIU WARSZAWSKIM

Karmelici bosci wzywają do duchowej walki o Polskę

Pragniemy przez 63 dni podjąć duchową walkę o Polskę” – przekonują karmelici bosci, którzy zapraszają do inicjatywy „Duchowe Powstanie”. Od 1 sierpnia zachęcają do modlitwy jedną częścią różańca w intencji ojczyzny.

Z okazji 70. rocznicy Powstania Warszawskiego karmelici bosci chcą uczcić pamięć powstańców i włączyć się w ich walkę o wolną Polskę. „Pragniemy przez 63 dni podjąć duchową walkę o Polskę” – przekonuje o. Jarosław Maria Górka OCD, koordynator „Duchowego Powstania”, czyli inicjatywy modlitewnej w intencji ojczyzny.

„Serce człowieka nie może żyć bez miłości. Dlatego prosimy dla Ojczyzny o dar miłości. Tej Miłości, którą jest sam Bóg, a którą dał

nam poznać w Swoim Synu, Jezusie Chrystusie. Wierzmy, że Miłość Boża może odnowić polskie rodziny i całe społeczeństwo” – czytamy w Manifeście „Duchowego Powstania”. Organizatorzy szczególną modlitwą chcą otoczyć tych, „którym powierzona jest odpowiedzialność o dobro Polski” a także ubogich, porzuconych, samotnych i cierpiących.

Przez 63 dni, rozpoczynając od 1 sierpnia, dnia wybuchu powstania, odmawiana będzie codziennie jedna część różańca. Pomysłodawcy „Duchowego Powstania” zachęcają by tam, gdzie to możliwe, 1 sierpnia o godz. 17.00 odmówić różaniec przed Najświętszym Sakramentem.

„Udział w „Powstaniu” jest jednym ze sposobów, by pamiętać o tych wszystkich, którzy oddali swoje życie dla naszego kraju. Nie zapominajmy o nich” – apeluje o. Górka.

Za: www.jasnagora.com

PLENER PLASTYCZNY w Trzebnicy

W dniach 14-24 sierpnia 2014 roku w Trzebnicy, woj. dolnośląskie odbędzie się III Międzynarodowy Plener Plastyczny Trzebnica 2014. Doświadczenia nabyte w związku z organizacją dwóch poprzednich plenerów, jak również opinie uczestników i innych osób, zachęcają do kontynuacji tej inicjatywy, ważnej dla promocji sztuki i integracji środowiska.

Kilka podstawowych informacji:

- ◆ Organizatorami tegorocznego pleneru są: Dom Zakonny Salwatorianów w Trzebnicy, Parafia św. Bartłomieja Apostoła i św. Jadwigi w Trzebnicy, Starostwo Powiatowe w Trzebnicy, Starostwo Powiatowe we Wrocławiu, Gmina Trzebnica i Hotel Trzebnica.
- ◆ Patronatem medialnym objęły to wydawnictwa: Gość Niedzielny, Radio Rodzina i Panorama Trzebnicka.

- ◆ Kuratorami pleneru są ks. Bogdan Giemza SDS i Janusz Łozowski.



- ◆ Do udziału w tegorocznym plenerze zostało zaproszonych 14 artystów z Polski, Ukrainy i Niemiec. Niektórych mieli sposobność gościć w Trzebnicy, inni będą po raz pierwszy. Artyści biorący w nim udział posługują się w swojej twórczości różnorodną techniką. Będzie to więc malarstwo, obrazy w metalu, tkanina artystyczna, biżuteria artystyczna, grafika. Wielu z nich szczyt się udziałem w wielu krajowych i międzynarodowych wystawach.

- ◆ Uczestnicy zostaną zakwaterowani w Domu Pielgrzyma przy ul. Jana Pawła II 3 w Trzebnicy.

- ◆ W trakcie trwania pleneru zapraszamy na spotkania autorskie z artystami w „Kawiarni jadwiżańskiej” (Dom pielgrzyma) w Trzebnicy w niedzielę (17 sierpnia), godz. 16.00 i w czwartek (21 sierpnia), godz. 19.00.

- ◆ Zapraszamy również na wernisaż poplenerowy w niedzielę (24 sierpnia), godz. 15.30 przy placu pielgrzymkowym, połączony z festynem parafialnym „Bartłomiejki”. Będzie można wtedy nie tylko podziwiać, ale także zakupić prace artystów.

- ◆ Przewidziane są wystawy wybranych prac artystów po zakończeniu pleneru.

- ◆ Bliższe informacje można uzyskać pisząc na: bogdan@sds.pl, lozart@wp.pl

Ks. Bogdan Giemza SDS

Witryna tygodnia

PAPIEŻ FRANCISZEK O KULTURZE SPOTKANIA

Przyjacieli i uczeń Jorge Bergoglio – Diego Fares S.I. w książce Wydawnictwa Franciszkanów Bratni Zew opisuje „tajemnicę” Papieża Franciszka, powołanego na Biskupa Rzymu z „krańców świata” 13 marca 2013 roku. To nadzwyczajne ludzkie „rozkwitnięcie”, które stało się również rozkwitem Kościoła, przynosi drogocenny owoc: „kulturę spotkania” i razem ze wszystkimi myślami, postawami, wyborami przewyższa wszelkie zamknięcia się, egoizmy, klerykalizmy, zachęcając wierzących do „wyjścia” i pójścia na peryferie świata.

Jorge Bergoglio i Diego Fares są przyjaciółmi od prawie czterdziestu lat. Czytanie stron niniejszej książki oznacza wejście w zaangażowanie przyjaźni i myśli, które rozwinęły się w czasie na płaszczyźnie duchowej i intelektualnej, jak również w działalności duszpasterskiej i społecznej.

Refleksja autora jest wzbogacona adnotacjami osobistymi i wspaniałymi obrazami, które odkrywają nowe aspekty osobowości Papieża, i które pozwalają lepiej zrozumieć Jego osobowość. Obrazy „Papież

jak bambus”, Jego „myśl but” oraz „myśl dzwon” pozostają w umyśle czytelnika jako niezapomniane klucze hermeneutyczne.

Diego Fares S.I.
**Papież
Franciszek
o kulturze spotkania**



To wszystko, co Jorge Bergoglio przeżywał i co myślał poza światłami reflektorów, teraz staje się publiczne, „rozkwita” w słowach i gestach papieża Franciszka. Używamy czasownika „rozkwitać”, ponieważ jest wskazany, aby nabrać dystansu od frazesu „jak się zmienił!”. W rzeczywistości ojciec Jorge nie zmienił się, ale „rozkwitł”.

Obraz, który natychmiast przychodzi nam do głowy to japoński bambus, który zaraz po posianiu, przez okres siedmiu lat ma prawie niezauważalny wzrost, a później w sześć tygodni rośnie na wysokość ponad trzydziestu metrów. Czy możemy powiedzieć, że bambus rósł tylko przez sześć tygodni? Nie, prawda jest taka, że się rozwijał siedem lat i sześć tygodni.

Jeśli są nieliczne osoby, które z wiekiem zamiast wędznąć, rozkwitają i dają z siebie wszystko co mają najlepsze, papież Franciszek jest jedną z nich.

Za: www.franciszkanie.pl

Odeszli do Pana

ŚP. KS. ZDZISŁAW ZYGMUNT KRUCZEK (1945-2014) CSMA

długoletni misjonarz w Papui Nowej Gwinei

Śp. Ksiądz Zdzisław Zygmunt Kruczek, długoletni misjonarz w Papui Nowej Gwinei odszedł do niebieskiej ojczyzny w drodze do ojczyzny ziemskiej, do Polski. Po ujawnieniu się ciężkiej choroby wracał do kraju, by podjąć specjalistyczne leczenie. Do celu pozostało jeszcze 5 godzin lotu. Zasłabł w samolocie w stolicy Kataru, w Doha i tam został przewieziony do szpitala na oddział intensywnej terapii w dniu 8 lipca b.r.

Po uzyskaniu pewnej stabilizacji stanu zdrowia ustalono termin transportu chorogo do szpitala w Warszawie na 19 lipca. Niestety, nagłe pogorszenie stanu zdrowia uniemożliwiło przylot śp. ks. Zdzisława do Polski. Zmarł 1 sierpnia 2014 roku ok. godz. 17.47 w klinice Hamad Medical Corporation w Doha w 69-tym roku życia, w 51 roku profesji zakonnej i 41 roku kapłaństwa.

Urodził się 9 stycznia 1945 roku w Futomiu, w Archidiecezji przemyskiej, z rodziców: Walentego i Emilii z d. Krygowska. Po ukończeniu szkoły podstawowej w 1959 roku, zgłosił się do Niższego Seminarium Duchownego w Miejscu Piastowym. Świadectwo dojrzałości uzyskał jako uczeń Korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie.

Po odprawieniu nowicjatu w Pawlikowicach w latach 1961-1962, pierwszą profesję złożył 28.08.1963 roku, a wieczystą 15.08.1969 roku. Studia filozoficzno-teologiczne ukończył w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyśle i świę-

cenia kapłańskie przyjął 23.06.1973 roku z rąk biskupa Bolesława Taborskiego w kościele parafialnym w Błazowej.



Po święceniach kapłańskich tylko dwa lata pracował w Polsce, jako katecheta i duszpasterz parafii św. Andrzeja Boboli w Markach. Po rocznym przygotowaniu misyjnym w 1976 r. udał się do Australii na naukę języka, a w 1977 roku przejął obowiązki proboszcza misyjnego w Kuruk w PNG (1977-1986), a następnie w Wanepap (1986-1992) i w Mount Hagen. W latach 1996-2005 pełnił obowiązki przełożonego domu zakonnego w Mount Hagen i prowadził wykłady w Seminarium Duchownym w Fatimie (PNG). Funkcję rektora tegoż Seminarium sprawował w latach 2005-2008. Przez jedną kadencję był zastępcą przełożonego Delegatury.

Od roku 2008 formował nowicjuszy, kandydatów i profesorów.

Teoretyczną wiedzę z zakresu misjologii i historii Kościoła pobierał na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, gdzie uzyskał stopień doktora w 1991 roku, a stopień doktora habilitowanego w 2006 roku na KUL-u na podstawie rozprawy naukowej „Misje katolickie w archidiecezji Mount Hagen w Papui Nowej Gwinei 1934-1984”. Niemal całe swoje życie kapłańskie poświęcił pracy misyjnej w Papui Nowej Gwinei.

W 2013 roku podjął obowiązki wykładowcy na uniwersytecie Madang Divine Word University. Przez wiele lat redagował i wydawał periodyk MICHAEL CSMA. Uczestniczył, jako delegat z wyboru, w XVIII Kapitule Generalnej Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła. Jako misjonarz w Papui Nowej Gwinei spędził 37 lat. Pracował z wielkim zaangażowaniem, z miłością do Kościoła, Zgromadzenia i Ludu Bożego w Papui Nowej Gwinei. Do końca twórczy, pełen inicjatyw i wierny przyjętemu obowiązkowi. W pracy kierował się zawsze dobrem innych. Wierny charyzmatowi michalickiemu: powściągliwości i pracy, realizowanemu z motywu miłości nadprzyrodzonej: Któż Jak Bóg!

Wdzięczni za ogrom pracy i wszelkie dobro, którym obdarzał nas jako kapłan i zakonnik, prosimy św. Michała Archanioła i świętych aniołów, by wprowadzili go do nieba. „Księżę Zdzisławie, niech aniołowie zawiodą Cię do raju...”. Za: www.michalici.pl

Życie Zakonne

Serwis informacyjny

Konferencji Wyższych

Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce